



Autor książki: Joanna Jurewicz

Gatunek książki: Tradycyjna

Tytuł: Literatura piękna

Kategoria: Poezja

Forma książki: Fundacja Duży Format

Rzadko miewam tak, jak w tym przypadku: *Moja Joasia* – myślałam o autorce czytając. Wiem, to nieprofesjonalne, ale tak mi się zdarzyło, choć nie znam osobiście autorki, a ona nie ma pojęcia o moim istnieniu. Niektóre wiersze z tomu pod redakcją Rafała T. Czachorowskiego i Jarosława Jabrzemskiego z Fundacji Duży Format, wydane w 2017 roku to epigramatyczne *shorty*, maleńkie okruszki bez tytułu, inne, obszerniejsze – też niezbyt rozległe w formie, za to przebogie w refleksje, wolne wiersze pokolenia rówieśnego z *bruLionem*. To osobista liryka myśli. Jeśli przydarza jej się konfesyjny ton, jest prosty i prawdziwy, bo brzmi jak prawda, której szukam w poezji. (Możliwe, że dlatego Daria K. Kompf minimalistycznie oprawia książkę w grafikę).

Czy Joanna Jurewicz zamyka się jedynie w kręgu osobistych spraw? Tak. Ponieważ bardzo prywatnie ustawia się wobec tematów, które przecież należy uznać za społeczne, nawet – polityczne. Obiecywałam sobie, że nie będę cytować większych fragmentów wierszy, ten jednak muszę:

*Polska przyjmie maksymalnie 7082 uchodźców.
A co będzie, jeśli 7083 będzie dzieckiem 7082 i 7081?
Albo miłością jedyną w życiu 7059?
Albo przyjacielem 7022 lub wręcz 147,
bo płynęli na osobnych łodziach, ale spotkali się na brzegu?
Szczęście będą mieli ci, co zostali sami
i niskie numery.*

KOŁO WRÓT, s. 35.

Jak zinterpretować numerowanie ludzi, przedmiotowe ich postrzeganie w statystykach? Co nam to przypomina? Nie rozwijam motywu, bo nie pozwala mi na to wzruszenie, jakie wywołał ten wiersz. Poza tym poetka zupełnie na wyrost antycypuje w temacie. Dziś wiadomo, że Polska nie przyjmie.

W innym, równie poruszającym wśród wierszy zaangażowanych, autorka wciela się w postać dziewczynki z tragicznego dla Warszawy okresu powstania (OCHOTA 44), uzyskując niebywale mocne wrażenie. Los sportretowanej jednostki zawsze silniej porusza niż najdokładniej opracowana historycznie ocena powstania. Wiersz budzi ogromne współczucie. (Ten motyw podejmuje także wiersz MIASTO 44, podobny - POLIN).

Także spore wzruszenie budują wiersze, w których poetka mówi o fizycznym bólu, chorobie, niedoskonałości ludzkiego organizmu, zanadto wątłego w starciu z surowym życiem. Wyraża współczucie dla bliskich, ale uczucie to rozciąga się szerzej, na wszystkie matki, wszystkich cierpiących. Pojawia się tu bardzo ciekawy zabieg – wskazanie więzi kobiety z jej atrybutami (suknie, rękawiczki) w metaforze: ciało – suknia, ciało jako ziemska, doczesna powłoka:

*moja mama
zdjęła swoje ciało
jak niewygodną sukienkę
włożyła do niebieskiego pokrowca
(...) KOŁO WRÓT, s. 28.*

*biegnie ból
po dłoniach
ku czubkom palców
ołowiane kuleczki
w rękawicze
KOŁO WRÓT, s. 26.*

W relacji z Bogiem Joanna Jurewicz jest także niezwykle autentyczna i przepięknie prostolinijna. Jej osobisty dobry Bóg jest taki, jak mój/twój. Joanna Jurewicz rozmawia z Nim jak z kimś bliskim, więc jeśli ma do Niego żal, mówi o tym, jak rozmawia się z przyjacielem, który niekoniecznie zasługuje w tej chwili na wyrazy uznania. Dla romantycznych pretensji do Boga, który stworzył kompletny świat, z Edenem i tym, co na wschód od niego, ustanowiono termin *teodycea*, i jej ślad można przeczytać w kilku wierszach: poetyckim *pitawalu* o zbrodniach, okrucieństwie, lub szerzej. Jednak najprawdopodobniej bierze się to ze znanego westchnienia: *Boże, Ty widzisz, i nie grzmisz!* Także w wypowiedzi z przymiśleniem oka, zaczynającej się parafrazą kołysanki Ewy Szelburg-Zarembiny:

*idzie Bóg ciemną nocą
ma w fartuszkach pełno gwiazd
i widzi
jak błyszczą i migocą
w jarzeniówkach krople łez
(...) KOŁO WRÓT, s.37.*

Pisarz nie jest w stanie się ukryć za zasłoną postaci, tym bardziej poeta za figurą podmiotu lirycznego tak do końca. Ujawnia się w poglądach, relacjach z drugim człowiekiem, światem i Bogiem. I wyłania się spomiędzy wersów postać niezwykle wrażliwego człowieka, trochę feministki, z pewnością – humanistki, obywatela świata, mędrca, który wie, co mówi, więc włada słowem oszczędnie. W erotykach jest subtelna, tajemniczo metaforyczna:

*w twoich ramionach
jestem
jak groszek
w lupince*

KOŁO WRÓT, s. 9.

Przez układ wersów najważniejszą informacją wiersza staje się *jestem*. Przez porównanie – że *bezpieczna, wiecznie młoda, skryta przed hałasem świata*. Nie trzeba więcej. Pewnie dlatego tak emocjonalnie zareagowałam na lekturę wierszy Joanny Jurewicz. I proszę nie mieć mi tego za złe. Tak się czyta *Koło wrót*. Dwuznaczny tytuł wyjaśnia się po lekturze wiersza:

*ścigam się
ze śmiercią w biegu kołowrotka
na najwyższych obrotach przędę świat
z migotliwych pajęczyn
(...)* *KOŁO WRÓT, s. 27*

Nie ma tu spisu treści, zbiór można otworzyć na chybił – trafił, i w każdym tekście lub następnym odkryć coś niezwykle smakowitego. A przestrzeń liryczna zbioru jest ogromna: Od obserwacji Kosmosu po podwodne i podziemne peregrynacje z poezją w krwiobiegu poetki. Ale to już sami czytelnicy osądzą po lekturze kieszonkowego tomu, mieszczącego się z łatwością w bocznej przegródce torebki/ dyplomatk, poczysszonego ze zbędnych dookreśleń, żeby go mieć ze sobą w chwilach, gdy proza życia odbija się nie tyle czkawką, co przyciasnym realizmem w życiu poszukującego intelektualnych doznań wrażliwego człowieka myślącego. A *Moja Joasia* to poetka, która *pracuje w Katedrze Azji Południowej Wydziału Orientalistycznego na stanowisku profesora UW. Badaczka najstarszej myśli indyjskiej wyrażonej w tekstach sanskryckich (XIII p.n.e. – IV n.e.). Interesują ją początki myślenia ogólnego i abstrakcyjnego oraz zagadnienia związane z metaforycznym obrazowaniem i jego dziedziczeniem w ramach kultury. Autorka czterech monografii naukowych i wielu artykułów. Tłumaczka fragmentów Rygwedy, Upaniszad i Ma-*

*habharaty: Światło słowem zwane. Wypisy z literatury staroindyjskiej 2007, Wędrowka za przestrzenią. Wybrane hymny Rygwedy 2013, Wędrowka za przestrzenią. Krąg drugi 2015. Autorka zbioru wierszy Róża (Fundacja Duży Format, Warszawa 2014), jej wiersze publikowane były w Kwartalniku Artystycznym i Gazecie Wyborczej.**

*Nota biograficzna z okładki tomu KOŁO WRÓT, Fundacja Duży Format, Warszawa 2017. ISBN 978-83-64530-52-4

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 27.07.2017 11:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.